Rok XXXV. Olsztyn, na środę 20 lipca 1921 r Nr. 165.

Gazeta Olsztyńska

Organ Związku Polaków w Prusach Wschodnich.

„Gazeta Olsztyńska" z dodatkami „Gość Niedzielny" i „Gospodarz" wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Przedpłata wynosi kwartalnie 9 mk. miesięcznie 3 mk. Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 75 fenigów za miejsce rządka sześciłamowego. — Wiersz reklamowy 2,— mk. Przy dochodzeniu sądowem należytości wszelkie rabaty upadają.

Ojców mowy, ojców wiary — Brońmy zgodnie młody, stary.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Drukiem i nakładem: Joanny Pieniężnej. Redakcja i Administracja: Olsztyn. Mühlenstr. 2. Tel. 531. Godziny przyjęć: od 12-tej do 1-szej w połud. Listy do redakcji należy adresować: „GAZETA OLSZTYŃSKA" ALLENSTEIN, OSTPR. Rękopisy redakcja zwraca tylko na wyraźne żądanie.

Redaktor: Ludwik Łydko.

Telegramy.

Dr. Wirth zachwiany.

Berlin, 19. VII. Jak donoszą niektóre pisma, kanclerz Rzeszy Dr. Wirth oświadczył przed kilku dniami angielskiemu ambasadorowi w Berlinie, lordowi d'Abernon, że jeżeli problem górnośląski nie zostanie dla Niemiec korzystnie załatwiony, oraz gdy sankcje utrzymane będą nadal, to podobne położenie uważa za zbyt ciężkie, by módz stać dalej na czele rządu niemieckiego.

Francja przeciw zbrojnej akcji niemieckiej na Górnym Sląsku.

Berlin 19. VII. Dnia 16 b. m. francuski ambasador w Berlinie Laurent, doniósł ministrowi spraw zagranicznych Dr. Rosen, że rząd francuski otrzymawszy pewne i dokładne sprawozdanie od gen. Le Rond i informacje od rządu polskiego, nie posiada najmniejszych wątpliwości, iż wskutek zachowania się Niemców, sytuacja na Górnym Śląsku staje się bardzo poważną i przyjść może łatwo do nowej zbrojnej akcji.

Ambasador francuski Laurent, stawił Niemcom następujące żądania:

1) Żąda się od Niemiec potrzebnych kroków, aby samoobronę, organizacje wolnych pułków rozbroić, rozwiązać i poza granicę Górnego Śląska wydalić.

2) Upomina się Niemcy uczynić wszystkie niezbędne kroki, aby decyzje państw sprzymierzonych i warunki traktatu pokojowego nie znalazły w wykonaniu żadnego oporu.

3) Niemcy mają użyć wszelkich środków, celem jak najprędszego sprowadzenia na teren francuskich posiłków, które ewentualnie na Górny Śląsk muszą być wysłane. Francja zamierza wysłać jedną dywizję swych wojsk.

Komisja Rzeczoznawców na G. Sląsku.

Paryż. »Matin« donosi z Londynu:

Foreign Office poleciło posłowi angielskiemu w Paryżu lordowi Hardinge, aby zawiadomił Rząd Francuski, że Rząd Angielski przyjął ostatecznie wniosek na wysłanie na Górny Śląk Komisji Rzeczoznawców dla ustalenia granicy polsko-niemieckiej. Londyn jest przekonany, że Komisja Rzeczoznawców wyjedzie już w najbliższych dniach na Górny Śląsk i że sprawozdanie jej będzie przedłożone Konferencji Rady Najwyższej, która się zbierze około 25 lipca w Boulogne.

Nowy herb pruski.

Berlin, 19. VII. Pruski prezydent ministrów Stegerwald wydał rozporządzenie, mocą którego herbem Prus będzie czarny orzeł jednogłowy na białem polu. Orzeł ma głowę zwróconą na prawo, dziub zamknięty i pochodzi jako herb z pierwszego wieku istnienia królestwa pruskiego mniej więcej z roku 1700 z czasów walk niepodległościowych.

Nowy rząd odrzucił wniosek, przyjęcia do herbu pruskiego orła przedwojennego z królewskimi insygniami. Wzór znajdujący się w ministerstwie nauki, kultury i sztuki jest miarodajny.

Pisma niemieckie donoszą o tem dodają, iż nowy orzeł, który rozpościerał się ongiś nad pułkami wielkich królów pruskich, ma dziś znaczne widoki, stać się popularnym herbem pruskim. Może poprowadzi on Prusy do »nowej świetności«.

Tu dotąd, lecz nie dalej.

Ministerjum Dr. Wirtha przyjęło ultimatum Koalicji. Niedwuznacznie jednakże Dr. Wirth dał do zrozumienia, iż przyjęcie ultimatum nastąpiło za cenę Górnego Śląska. Panowało jednakże pewne niedowierzanie. Nie spodziewano się, ażeby Dr. Wirth przyjęciem ultimatum starał się wpłynąć na decyzję Rady Najwyższej w sprawie Górnego Śląska, która przecież kwestję tę załatwić musi w myśl traktatu pokojowego i w sprawiedliwem rozstrzygnięciu niczem się krępować nie może.

Dr. Wirth i jego polityka bądź co bądź znalazła nawet we Francji pewne uznanie. Z pewnem pobłażaniem i wyrozumiałością traktowano stanowisko gabinetu do sprawy górnośląskiej, spodziewając się, iż gabinet Wirtha uprawiać będzie politykę szczerą, otwartą i dostosuje się do wymagań chwili. Gabinet Dr. Wirtha jednakże liczyć się zaczął z prądem nacjonalistycznym w Niemczech. Mowy kanclerza niemieckiego dowodziły jasno, iż polityka niemiecka wchodzi znowu na tory fałszywe. Dyplomacja niemiecka starała się wyzyskać dysonanse panujące pomiędzy Francją i Anglją w sprawie górnośląskiej. Polityka niemiecka schlebiając Anglji starała się pokrzyżować drogi polityki francuskiej. Na ministra spraw zewnętrznych powołano w Niemczech Dr. Rosena, dyplomatę byłego rządu cesarskiego. Dr. Wirth zmienił swe zdanie w sprawie »Selbstschutzu« na Górnym Śląsku. Dawniej były to »Freicorps« i awanturnicy, obecnie zaś są to bohaterzy, którym wdzięczność ojczyzny się należy. Dr. Wirth wypowiedział w Wrocławiu mowę, której rezultatem musiało być niezaufanie. Wyroki sądu Rzeszy w Lipsku spowodowały wyjazd przedstawicieli Francji z Lipska. Sytuacja na granicy Górnego Śląska jest poważną. Sytuacja na terenie plebiscytowym jest z dniem każdym groźniejszą. Koniec z końcem położenie wyjaśniało się z dniem każdym, a dziś jest jasnem zupełnie.

Francja zajęła stanowisko energiczne. Francja wysłała notę do państw koalicyjnych wykazując nieszczerość polityki niemieckiej. Francja wysyła wojska na Górny Śląsk. Francja żąda odroczenia decyzji w sprawie Górnego Śląska. Ambasador francuski Laurent w imieniu rządu swojego zażądał od Niemiec rozwiązania »Selbstschutzu« i organizacji militarnych. Zażądał od rządu niemieckiego aby przedsięwziął wszelkie środki zmierzające ku temu, aby rozstrzygnięcie Najwyższej Rady i wykonanie przepisów traktatu pokojowego na Górnym Śląsku nie wywołało na Górnym Śląsku oporu. Niemcy mają ułatwić transporty posiłków koalicyjnych na Górny Śląsk.

Dr. Rosen skarżył się w odpowiedzi (ustnej tymczasowo) że przecież po stronie niemieckiej są także skargi na polskich insurgentów, których się tylko powierzchownie rozbraja, a którzy przygotowują się do nowego powstania, skarżył się na amnestję dla powstańców, na pobyt Korfantego na Górnym Śląsku, słowem powtórzył pacierz za panią matką, nacjonalistyczną prasą niemiecką. Dyplomata niemiecki i w tem nie przysłużył się sprawie niemieckiej, gdyż przecież na terenie plebiscytowem przedstawiciele państw koalicyjnych osobiście stosunki obserwują, wiedzą co czynią, i rozróżnić umieją prawdę od fałszów biór hakatystycznych.

Dr. Wirth zachwiał się. Jak donoszą do »Chicago Tribune« kanclerz jak tonący brzytwy uchwycił się raz jeszcze Anglji. »Fair play«, »Fair play«, rozbrzmiewa znowu okrzyk w Niemczech, »Fair play« wołał Gerhard Hauptmann na zebraniu berlińskiem w sprawie Górnego Śląska. Dr. Wirth oświadczył Lordowi d'Abernon w Berlinie, że jeżeli kwestja górnośląska rozwiązaną będzie dla Niemiec niepomyślnie, jeżeli sankcje nad Renem nadal stosowane być mają, natenczas on (kanclerz) uważa sytuację za zbyt trudną aby pozostać na czele gabinetu. Jest to coś o rodzaju ultimatum. Albo »fair play« w zrozumieniu niemieckiem, albo dymisja.

Trzeźwo i wyrozumiale oceniano sytuacje w Paryżu, obserwując jednakże bacznie rozwój stosunków politycznych w Niemczech i pracę obecnego gabinetu. Mając jednakże dowody niezbite co do nieszczerości polityki niemieckiej, zawiodłszy się w swoich nadziejach, oświadczyła Francja Niemcom:

„Tu dotąd, lecz nie dalej«. S.

Niemcy.

Niemcy byli i są mistrzami w fabrykowaniu fałszów. Najdobitniej uwydatniły się te zdolności niemieckie w czasie wojny światowej. Na początku wojny otrzymali Niemcy już śmiertelny cios nad Marną. Rosjanie zalali prawie całe Mazury i zbliżali się do Olsztyna. Popłoch panował w Olsztynie. Przed redakcją »Allensteiner Zeitung« gromadziły się tłumy i zdziwione czytały telegramy urzędowe o »korzystnych i zwycięskich walkach wojsk niemieckich w Prusach Wschodnich«, o »zwycięstwie niemieckiem« nad Marną, o »bliskim upadku Paryża« itd., a prasa niemiecka na podstawie tych telegramów wysnuwała dalsze wnioski stawiając różowe horoskopy co do wyniku wojny światowej. I przez cały czas wojny światowej karmiono Michałka niemieckiego zwycięskimi telegramami, artykułami sprawozdawców wojennych opisujących same tylko »zwycięstwa«, mowami ministrów i kanclerzów Rzeszy niemieckiej, w rodzaju Bethmannów, Michaelisów i Hertlingów, opierających się jedynie tylko na niesłychanej pysze i zarozumiałości niemieckiej głównej kwatery. Z objęciem dowództwa wojsk niemieckich przez Hindenburga i Ludendorffa rząd i prasa niemiecka postarały się o to, że w społeczeństwie niemieckiem wyrobiła się ślepa i nieograniczona wiara w tych bogów wojennych germańskich. Z objęciem dowództwa przez tych mężów nie było żadnych klęsk niemieckich, lecz jedynie same zwycięstwa, nawet klęski i cofania się wojsk niemieckich nazywano zwycięstwem.

W żywej pamięci mamy jeszcze rozdmuchane do olbrzymich rozmiarów rzekome »sukcesy« niemieckich łodzi podwodnych, które miały Anglję zmusić do »upadku na kolana«, miały ją ogłodzić i wojnę w kilku tygodniach zakończyć. Podawano codziennie komunikaty o liczbie ton nieprzyjacielskich zniszczonych przez łodzie podwodne niemieckie, a te liczby były tak szalenie wysokie, iż Michałek niemiecki codzień oczekiwał komunikatu o ostatnim okręcie nieprzyjacielskim zatopionym przez niemieckie łodzie podwodne.

Pamiętamy również głosy prasy niemieckiej z powodu wybuchu wojny z Ameryką, pamiętamy sławne zdanie dzisiejszego przywódcy nacjonalistów niemieckich Hergta, który oświadczył w parlamencie niemieckim, że przecież Amerykanie „nie mają skrzydeł", pamiętamy sławetne obliczenia rzeczoznawców niemieckich i dowody ich na to, iż niemożliwem i wykluczonem jest, ażeby wojska amerykańskie stanęły na czas w Europie i przeważyły szalę zwycięstwa na korzyść Koalicji.

W ostatnich czasach wojny kłamstwa niemieckie przybrały rozmiary wprost kolosalne i śmieszne. Gwałtem wtłaczano Michałkowi niemieckiemu przekonanie, że w Anglji i we Francji głód i że wojna się kończy. Urządzano wykłady patrjotyczne w koszarach i szpitalach, które żołnierze przyjmowali śmiechem i ironicznemi uwagami. Nawet piszącego niniejsze słowa zmuszono rozkazem do wygłaszania podobnych wykładów podług tak zwanych „Richtlinien" z ministerjum. Żołnierze, którzy byli na froncie, pojąć nie mogli, że mówi się im o głodzie w Anglji i Francji, gdy tymczasem w rowach nieprzyjacielskich znajdowali nietylko żywność masami, ale i specjały, których oko żołnierza nie widziało, o nawet ucho od lat nie słyszało. Żołnierz niemiecki nabywał przekonania, że tylko sprawa stracona posługiwać się może takimi fałszami rażącemi i wprost w oczy bijącemi i z oburzeniem odrzucał gazety niemieckie jako »alles Quatsch«.

Naród jednak niemiecki ogłupiany przez rząd, główną kwaterę i prasę wierzył w zwycięstwo. Naród ten wierzył w Hindenburga, wierzył w jego »Sieg«, wierzył do ostatka. Nawet cofanie się armji niemieckiel w ostatnich dniach wojny uważano w Niemczech za cofanie się lwa gotującego się do ostatecznego skoku i zadania nieprzyjacielowi ciosu śmiertelnego.

Gdy więc przyszła katastrofa, ten naród niemiecki przebudził się ze snu zdziwiony. Kto wtenczas studjował prasę niemiecką, ten wie, jaką niespodzianką był dla niej dzień klęski i sądu.

Ta taktyka niemiecka przedłużyła jednak wojnę, która pochłaniała potworną liczbę ofiar i spowodowała straszliwą ruinę państw dotkniętych wojną, a przedewszystkiem Polski, znajdującej się pod okupacją niemiecką.

Po wojnie sytuacja w Niemczech nie zmieniła się prawie wcale. Wydarzenia miesięcy ostatnich wykazały, iż Niemcy nie liczyły się z rzeczywistością i że ze złudzeń do rzeczywistości doprowadza je jedynie energja koalicji. Nie chcieli podpisać traktatu pokojowego, nie chcieli wykonać traktatu pokojowego, zawsze łudzili siebie i drugich aż do ostatniej chwili, siebie i drugich okłamywali.

Przez plebiscyty otrzymali Niemcy także sposobność do rozwinięcia pod tym względem swoich zdolności. I okazali znowu swoje mistrzostwo. Plebiscyt u nas był przed rokiem. Znamy pracę niemiecką aż nadto dokładnie.

A co się dzieje na Górnym Śląsku?

W sprawie Górnego Śląska pracuje cały aparat niemiecki wypróbowany w czasie wojny, a pracuje sprawnie i wprost znakomicie. Niebo i ziemię poruszają Niemcy, nie cofają się przed niczem i dążą wszelkimi środkami do wytkniętego celu. Z zdumieniem obserwujemy planową i bezwzględną akcję niemiecką w sprawie Górnego Śląska. Z zdumieniem patrzymy na ten aparat niemiecki nie gardzący żadnym środkiem i stosowany tą razą przeciwko ludowi polskiemu na Górnym Śląsku. Z niepokojem obserwujemy także ten straszliwy system niemiecki, przedstawiający stosunki na Górnym Śląsku w świetle potrzebnem do rozbudzenia i spotęgowania w narodzie niemieckim śmiertelnej nienawiści do zmartwychpowstałej Polski. Widzimy nawet, jak pewne koła niemieckie jawnie się już przygotowują na ruinę gospodarczą Polski, jak czekają i czyhają poprostu na jej śmierć.

Każda wieść niepomyślna z Polski wywołuje w tych kołach radość olbrzymią. Prasa niemiecka przepełnioną jest nietylko wieściami o rzekomych gwałtach polskich, ale także o niskim stanie waluty, o złem położeniu gospodarczem w Polsce, o rzekomem niezadowoleniu ludności w Polsce, a mianowicie „in den geraubten Gebieten".

Niemcy, owe Niemcy przedwojenne, owe Niemcy toczące wojnę, owe Niemcy powojenne, to są wszystko Niemcy jedne i te same. I owe Niemcy rozbudzają i koncentrują dziś całą nienawiść, i to przeciwko — Polsce.

Dałby Bóg, abyśmy się mylili. S.

Sprawozdanie komisji polsko-niemieckiej.

(W sprawie reemigrantów.)

Jak wiadomo, w ostatnich czasach udała się do Niemiec komisja złożona z trzech Polaków i trzech Niemców celem zbadania, o ile uzasadnione są skargi naszych rodaków, że do powrotu zmusiło ich barbarzyńskie traktowanie ze strony Niemców a nawet po zbawienie pracy.

Ze strony polskiej wyjechał p. Leśniewski prezes Z. Z. P. oraz pp. Jakubowski i Jankowiak, z Niemców: ks. kanonik Klinke, radca Naumann i p. Reinicke. Po powrocie komisja wezwała na posiedzenie przedstawicieli władz i prasy i wobec nich zdała sprawozdanie ze swoich spostrzeżeń z podróży do zagłębia Ruhry i do Łużyc.

Zebraniu przewodniczył p. Leśniewski i on to w dłuższem przemówieniu przedstawił zapatrywania i spostrzeżenia polskich członków komisji. Przypomniawszy na wstępie, że wyjazd zainicjowany został przez niemiecką Radę Ludową, zaznaczył, że delegaci udali się najpierw do konsulatu polskiego a za jego pomocą skomunikowali się z ministerstwem spraw zagranicznych w Berlinie, następnie zaś zwrócili się do organizacyj.

Mówca podnosi, że po zbadaniu sprawy na miejscu przekonał się, że w opowiadaniach wychodźców było dużo przesady. W Westfalji zaszło tylko kilka wypadków wydalenia robotników dlatego, że są Polakami. Skonstatowano jednak, że wiele więcej było faktów takich, gdzie władze administracyjne obojętnie przyglądały się prześladowaniu naszych rodaków. Wogóle komisja doszła do przekonania, że organy podrzędne, policyjne, nie brały Polaków dostatecznie w obronę, rząd jednak winy w tych wypadkach nie ponosi. Konsulat w Essen nie przedstawił materjału zbyt obciążającego, na miejscu jednak sporządzono protokóły, którym nie zaprzeczono.

P. Leśniewski mówił następnie o działalności komisji w Westfalji, polegającej na tem, aby złagodzić i usunąć pomiędzy narodowościami naprężenie, wywołane głównie wypadkami na Śląsku Górnym. W kwestji tej występował radca Naumann, przemawiając za zupełnem wyeliminowaniem tej sprawy ze względu na to, że państwo polskie żadnej za nią odpowiedzialności nie ponosi. Starano się też wpłynąć na niemiecki Związek górniczy (socjalistyczny), aby starał się o zaprowadzenie spokoju. Na konferencji ze Związkiem Chrześciańskim osiągnięto ten sam rezultat, tj. zgodę na to, że dążyć trzeba do usunięcia antagonizmów.

Poprzednio zwrócono się do organizacyj polskich. Okazały one zrozumienie dla tego stanowiska komisji i podkreśliły, że największą winę za wywołania naprężenia ponosi prasa niemiecka, która bezkrytycznie, bez zbadania umieszczała wszystko, co jej podano i przez to przyczyniła się do wzburzenia umysłów, co się skrupiło na Polakach.

Mówca zwraca uwagę, że w Niemczech znajduje się jeszcze 600 000 Polaków, których odrazu do kraju przenieść nie można, trzeba zatem starać się o to, żeby im pobyt na obczyźnie umożliwić. Pewna ich część do kraju wracać narazie nie myśli, jednakże gdy się u nas stosunki uregulują, i oni zapewne zechcą wrócić. Także i Niemców wszystkich się nie pozbędziemy, więc trzeba ułatwić zgodne współżycie. Delegaci niemieccy zwrócili się w tym celu do prasy, aby swoją taktyką nie psuła wzajemnego porozumienia.

Z kolei potrącił p. Leśniewski o Łużyce, skąd przyjechało paruset robotników wydalonych z pracy. Nie można było stwierdzić, aby władze się do tego przyczyniły i żeby zarządy kopalń stosowały teror — czyniły to rady załogowe, które uchwaliły w Weltzow wydalenie 100 Polaków. Sprzeciwiał się temu dyrektor Wolf, któremu ci robotnicy byli potrzebni, udzielił nawet pewnej ich części urlopu licząc na to, że tymczasem sprawa się ułoży, jednakże robotnicy socjaliści nie dopuścili do tego.

Przy tej sposobności robi mówca znamienną uwagę, charakteryzującą socjalistów niemieckich, którzy jego zdaniem są zażartymi nacjonalistami. Fałszywe są ich hasła o braterstwie — na pierwszem miejscu stawiają zawsze narodowość a wszystko inne na dalekim jest planie. Niestety nasi pepesowcy pod tym względem nie są do nich podobni.

Wracając do przymusowego wyjazdu polskich robotników, skonstatowała delegacja na mocy zeznań pozostałych na miejscu Polaków, że wbrew twierdzeniom wychodźców, iż tylko to, co naprędce zdołali zebrać, mogli wywieźć, mieli oni dość czasu do zabrania wszystkiego, co zabrać chcieli.

W Klettwitz także dużo było wydaleń, lecz tu były inne powody. Mianowicie żądano od Polaków, aby przystąpili do związków socjalistycznych, w razie odmowy, grożąc im nawet śmiercią. Wiadomo, że to równą się utracie wiary i narodowości, to też dzielni nasi rodacy mimo teroru nie zachwiali się i pozostali w Zjednoczeniu. Nie przyszło jednak pomimo odgrażań do rozlewu krwi, bo Polacy zapobiegli temu wynosząc się zawczasu.

Radca Naumann potwierdził wywody pierwszego mówcy, że winę zajść ponoszą tylko niższe organy administracyjne, że panuje teror socjalistyczny, wobec którego rząd jest bezsilny i wezwał do zmiany polityki względem Niemców, zapewniając o ich lojalności i dobrej woli.

Po wygłoszeniu referatów zgłosiło się kilka osób do dyskusji, z której wynikło, że optymistyczne dane przedstawione przez członków komisji, niezbyt przemówiły do przekonania słuchaczy. Twierdzono nawet, że rząd niemiecki współdziałał w tej sprawie i wpływał na prasę śląską.

Sytuacja jest oczywiście bardzo zaostrzona i z obu stron potrzeba dużo wyrozumienia i zimnej krwi, by wytworzyć między obu narodowościami modus vivendi, tak konieczny, gdy narazie innego wyjścia niema i trzeba się pogodzić z tem, że nasi rodacy nieprędko jeszcze będą mogli powrócić wszyscy, a i Niemców tutejszych, o ile okażą dobrą wolę i dostosowanie się do nowych warunków, nie możemy gwałtem wyrzucać. Ale i oni sami powinni współdziałać z nami i wpływać na swoich ziomków i prasę tak zagranicą, jak i tutaj, by Polaków nie drażnili i nie wywoływali sami zajść, które smutne dla nich muszą mieć następstwa. St. K.

Przegląd polityczny.

O rozbrojenie powszechne.

Paryż. Konferencja dla ograniczenia zbrojeń dążyć będzie nie tylko do ograniczenia zbrojeń morskich. Konferencja odbędzie się około 1. listopada. Żadne państwo nie będzie zmuszone do przyjęcia z góry jakiejkolwiek decyzji konferencji. Zaproszone będą na konferencję: Wielka Brytanja, Francja, Włochy i Japonja. Utworzyć mają one związek pod nazwą: »Główne państwa sprzymierzone i stowarzyszone.« Chiny zostały również zaproszone na konferencje, gdyż bez nich nie można rozstrzygnąć żadnej kwestji na Wschodzie.

Polska.

Autonomja Galicji Wschodniej.

Warszawa. (EE.) Stronnictwa rządowe opracowują projekt autonomji dla Galicji Wschodniej, który ma być rozpatrywany na posiedzeniu Sejmu.

Nota bolszewików do Polski.

Warszawa. (EE.) Na ostatnią notę sowieckiego komisarza dla spraw zagranicznych Cziczerina w sprawie naruszenia przez Polskę postanowienia traktatu pokojowego, wysłał już rząd polski odpowiedź.

Nota zbija kłamliwe doniesienia noty sowieckiej i wskazuje na szereg faktów, dowodzących łamania postanowień traktatu pokojowego ze strony sowietów.

O obronę militarną Polski.

Paryż. Rząd polski podał swój plan obrony na wypadek ewent. ataku. Artylerjii amunicji ma dostarczyć Francja. Również Rumunja otrzymać ma z Francji materjały wojenne. Rząd francuski udzieli w tym celu obywdu państwom dłuższego kredytu. Ostatnim notom Cziczerina wysłanym do Bukaresztu i Warszawy nie przypisują tu większego znaczenia.

Polska wobec Ameryki.

Warszawa. (EE.) Przy objęciu urzędowania wysłał minister spraw zagranicznych Skirmunt do amerykańskiego ministra spraw zagranicznych Hughesa depeszę, wyrażającą wiarę, że dotychczasowe serdeczne stosunki łączące Amerykę i Polskę będą nadal utrzymane i zacieśnione. W odpowiedzi przesłał Hughes na ręce Skirmunta depeszę z zapewnieniem przyjaźni dla Polski ze strony Ameryki.

Ruch kolejowy z Rosją.

Warszawa. Ministerstwo kolei żelaznych przystąpi wkrótce do opracowania projektu ruchu kolejowego między Polską i Rosją. Będzie on służył za podstawę do zawarcia stałej konwencji kolejowej z Rosją na zasadzie art. 21 traktatu Ryskiego.

Górny Śląsk.

Przygotowania do powstania.

Bytom. Z wszystkich stron nadchodzą niepokojące wiadomości, że oddziały Orgeschu Höfera, rozproszone po Górnym Śląsku, przygotowują się do akcji zaczepnej w najbliższych dniach. Ludność niemiecka, zwłaszcza kobiety i dzieci, wyjeżdżają masowo. Największa emigracja Niemców i żydów niemieckich daje się zauważyć w powiecie rybnickim. Krążą również niepokojące pogłoski, że organizacje niemieckie przygotowują się nietylko do burzenia dróg i niszczenia mostów, ale także do wysadzenia w powietrze fabryk i kopalń w razie niepomyślnego rozstrzygnięcia dla Niemiec sprawy górnośląskiej. W celu podburzania Niemców i wywołania sztucznej »rozpaczy« prasa niemiecka i biuro Wolffa rozgłaszają szereg tendencyjnie pesymistycznych wiadomości o niepomyślnym rozstrzygnięciu sprawy górnośląskiej dla Niemiec.

Sprawa górnośląska na konferencji Rady Najwyższej.

Paryż. (PAT) W sprawie zwołania Rady Najwyższej podają dzienniki francuskie, na podstawie informacji z Anglji, iż data rozpoczęcia tej konferencji nie jest jeszcze znana. Lloyd George nie może opuścić Anglji przed zakończeniem obrad z przedstawicielami Irlandji, które trwać mogą jeszcze kilka tygodni. »Matin« zaznacza, iż kwestja Górnego Śląska nie jest w żadnym wypadku tak pilną, aby nie pozwoliła na ukończenie konferencji waszyngtońskiej, na której omawiane będzie ogólne położenie Niemiec w związku z rozbrojeniem ich na lądzie.

Widoki nowego powstania zbrojnego.

Bytom. (E. E.) Nad Górnym Śląskiem zawisła groza zbrojnego wybuchu niemieckiego, który przygotowywany jest niemal jawnie. Niepomyślne rozwiązanie sprawy górnośląskiej dla Niemiec będzie hasłem do wybuchu zbrojnego. Niemcy mówią o tem głośno i prowokacyjnie.

Celem wystąpienia będzie utworzenie faktu dokananego za pomocą opanowania głównych punktów strategicznych. Rozsiani po G. Śląsku — po pozornym rozbrojeniu armji Hoefera — członkowie Selbstschutzu skupili się głównie po miastach i czekają na rozkazy z Wrocławia. Wszyscy członkowie Selbstschutzu mają w dalszym ciągu przy sobie swoje oznaki, gdyż te służą im za legitymacje przy odbieraniu broni z potajemnych składów. Istnieją jeszcze inne dowody, że Niemcy przygotowują się do wystąpienia.

Niemcy — widocznie poinformowani o tem co ma nastąpić — opuszczają masowo G. Śląsk. Przed biurem paszportowem w Katowicach, Hucie Królewskiej i Bytomiu tłoczą się codziennie setki ludzi. Potworzyły się specjalne firmy wywozowe, które załatwiają codziennie około 500 klijentów, wywożących z G. Śląska swój dobytek ruchomy. Jedna z takich firm w Kędzierzynie otrzymuje tysiące podobnych zamówień. Zamówienia opiewają na wywóz całego umeblowania.

Bytom. (PAT) Polskie dzienniki górnośląskie ogłaszają liczne protokoły o morderstwach, jakich dopuścili się żołnierze Höfera w czasie powstania i jakich dopuszczają się obecnie w dalszym ciągu, mimo, że komisja rządząca w Opolu zagwarantowała, iż postara się o zapewnienie ludności polskiej zupełnego bezpieczeństwa.

O powrót uchodźców polskich.

Bytom. (Pat.) Uchodźcy z zachodnich powiatów G. Śląska, a mianowicie z powiatów strzeleckiego, kozielskiego, opolskiego, raciborskiego, kluczborskiego i głupczyckiego, przebywający w liczbie 1500 osób w przytułku dla uchodźców w powiecie pszczyńskim, wystosowali do Komisji międzysojuszniczej prośbę o umożliwienie im powrotu do rodzinnych miejsc, w których dotąd jeszcze stoją oddziały niemieckie pod różnymi pozorami.

Ziemia Wileńska.

Wojna gen. Żeligowskiego z nieistniejącem państwem.

Ryga. (Tel. wł.) Rząd białoruski, rezydujący w Kownie, wypowiedział wojnę generałowi Żeligowskiemu.

(Pierwszy raz to się zdarza, żeby rząd bez wojska i zorganizowanego państwa, wypowiedział wojnę sąsiadom. Rzecz ta przeto nie jest pozbawiona pewnej śmieszności. Red.)

Przed otwarciem Sejmu wileńskiego.

W wileńskich sferach politycznych rozważa się obecnie zamiar zwołania Zgromadzenia Narodowego jako koła przedparlamentarnego, którego kompetencje byłyby bardzo szerokie i obejmowały rozpisanie wyborów do Sejmu regularnego. W sprawie tej istnieją istnieją dwa projekty, które różnią się od siebie o tyle, że według pierwszego projektu w skład Sejmu weszliby wyłącznie reprezentanci rad miejskich i sejmików powiatowych. Drugi uwzględnia również reprezentantów organizacji społecznych, zawodowych, naukowych i ekonomicznych. W związku z odrzuceniem przez rząd kowieński uchwał genewskich, zapanowało w tutejszych kołach przekonanie, że zwołanie Sejmu Wileńskiego jest konieczne i jedynie rozstrzygnąć może o dalszych losach Litwy Środkowej.

Niemcy.

Przygotowania reakcjonistów niemieckich.

Bytom. (EE.) Z Wrocławia donoszą, iż tamtejsze koła reakcyjne przygotowują jakąś nową akcję na większą skalę. Do akcji tej potrzebne im jest wywołanie strejku powszechnego na dolnym Śląsku. Według wszelkiego prawdopodobieństwa planowany jest nowy „putsch" reakcyjny, który miałby doprowadzić do objęcia władzy przez byłych organizatorów zamachu Kappa. Jednocześnie z tem wystąpieniem reakcyjnem miałaby nastąpić wystąpienie zbrojne Niemców na Górnym Śląsku. Robotnicy odnoszą się srogo wobec tych zamachów prawicowych. W piśmie wrocławskim „Volkswacht" ogłosili robotnicy dolnośląscy odezwę, z której wynika, że Selbstschutz Hoefera nie opuścił jeszcze całkowicie Górnego Śląska i daje się w znaki ludności. W odezwie swej nazywają robotnicy członków armji Hoefera „zbrodniarzami w masce samoobrony" i stwierdzają, że ludzie ci usiłują podjudzać jedną część ludności przeciw drugiej, podkopać spokój wewnętrzny i wywołać wojnę domową.

KRONIKA.

Olsztyn, 19. lipca 1921.

Kalendarz na środę: Czesława w., Małg.
Wschód słońca o g. 4,03; zachód o g. 8,08.

Z Prus Wschodnich.

— (S.) **Panowie centrowcy!** Czytaliście artykuł w »Allensteiner Zeitung« — »Rache für Boppard! A więc tam, w zajętych dzielnicach niemieckich nad Renem, gwałcą biali i czarni Francuzi kobiety i dzieci niemieckie. Z Boppard donoszą znowu, iż czarni Francuzi zgwałcili dwoje dziewcząt młodych niemieckich i to w obecności matek. Prasa nacjonalistyczna krzyczy oburzona: »Rache für Boppard!« »Allensteiner Zeitung« woła: »Francjo, Francjo, zasiewasz nienawiść szeroką jak morze. Gdy czaszki francuskie pękać będą jak orzechy puste, natenczas brzmieć będzie okrzyk zemsty: Boppard! Boppard!« Przypomina nam się film »Die schwarze Schmach«... Gdyby atoli rzeczywiście się znaleźli tacy zbrodniarze, jakich mamy wszędzie, natenczas każdy Polak, każdy Francuz tak samo jak Niemiec się oburzy i czyn bestjalny potępi. Artykuł jednak obliczony jest na pewne instynkty nacjonalistyczne. To środek prowadzący do celu, który rzekomo »uświęca środki«...

Lecz centrowcy, gdzież oni? Otóż wytyka im się w artykule, że oni radują się w pismach swoich, gdy w tumach nadreńskich czarni żołnierze francuscy chrzest święty odbierają, gdy oficerowie i żołnierze francuscy wspólnie z katolikami Niemcami przed Najśw. Sakramentem kolana swoje zginają. A na Górnym Śląsku? To samo. Francuzi i Polacy idą ręka w rękę. Panują tam mordy, rabunki, gwałty dokonywane na katolikach. Polacy-katolicy są tam niczem innem jak rabusiami, mordercami, gwałcicielami kobiet, a katolicy Francuzi są ich pomocnikami. Coż to ma znaczyć?

Patrzcie centrowcy, tacy są katolicy Francuzi i katolicy Polacy. A wy, katolicy zaś niemieccy nie pomagacie ewangelikom w ich pracy dążącej do »zerwania maski z twarzy« tych katolickich Francuzów i katolickich Polaków.

Cóż na to »Volksblatt«, cóż na to »Ermländische Zeitung«?

Niedługo poczytają wam oni za »zbrodnię« narodową, że wy z nami, Polakami, w jednym kościele do Boga się modlicie...

— (S) **Kopernika chcą nam zabrać.** Prasa niemiecka wyskoczyła jak »Filip z Konopi« z stwierdzeniem popartem jakiemiś z palca wyssanemi dowodami, że Kopernik nie był Polakiem, lecz Niemcem. Niech się cieszą. U Niemców jest wszystko możliwem. Po Koperniku przyjdzie może kolej na panią Curie Skłodowską, na Szopena, którego nam Niemcy tak bardzo zazdroszczą. Polacy, naród niekulturalny, miałby wydać tak uczonych i tak sławnych mężów jak Kopernik, jak Szopen, taką gwiazdę jaką jest pani Curie-Skłodowska? Zróbmy ich Niemcami — i kwita.

— **Ministrowie w Prusach Wschodnich.** Minister finansów Saemisch i minister rolnictwa Warmbold przybyli wczoraj rano do Królewca. Objadą oni w celach informacyjnych Prusy Wschodnie.

Z Warmji.

* **Gietrzwałd.** Istnieją tu 2 egzemplarze statutów sołtyskich, tłomaczone z niemieckiego pod tytułem: „Wielkier Gitterczwałdzki za prośbą JMci X. Achaca Kanonika Warmińskiego a administratora olsztyńskiego od Wielebnej kapituły fromborskiej ustawiony" z r. 1639 i z 1. marca 1676 pięknie i wyraźnie w pojedyńczych artykułach wypisane. W.

Z Powiśla.

* **Podstolin.** W opisie o zabawie dzieci wkradło się pewne zapomnienie; a mianowicie, że majówka owa odbyła się w lasku p. Donimirskiego z Hohendorfu, za co należy się mu szczere podziękowanie.

Z Mazur.

* **Gimmendorf** (pow. niborski). Skutkiem zapalenia się sadzy w kominie wybuchł pożar u gospodarza Kowalewskiego. Silny wiatr i susza spowodowały, iż w mgnieniu oka płomienie ogarnęły prawie całą wieś. Ludzie byli w polu, a studnie powysychały. O ratunku mowy być nie mogło. 3/4 wsi stało się pastwą płomieni. 28 domów mieszkalnych i 49 zabudowań gospodarczych doszczętnie spłonęło. Bydło i konie były na pastwiskach. Jednakże świnie i drób wszystek ogień pochłonął. Z nieruchomości mało co wyratować zdołano. Prasa niemiecka donosi o detonacjach, które pochodziły od rzekomo przez Rosjan nagromadzonej amunicji karabinowej zachowanej po »kątach« i »zapomnianej«.

* **Rastembork.** Aresztowano tu pewnego robotnika podejrzanego o zamordowanie buchaltera Pahla.

* (S.) **Węgobork.** Ofiarą nieostrożnego obchodzenia się z materjałami wybuchowemi stał się w lesie p. Boldta 16-letni młodzieniec. Skutkiem wybuchu stracił ramię i nogę, całe zaś ciało stanowiło jedną krwawą masę. Żyje on wprawdzie jeszcze w szpitalu, lecz podobno stracił także wzrok. Co właściwie człowiek ten miał w lesie z materjałami wybuchowemi do czynienia prasa niemiecka nie donosi.

* (S.) **Margrabowa.** Na widok przejeżdżającego samochodu spłoszył się koń gospodarza Bogusata z Dąbrówki. Żona gospodarza spadła z wozu i ciężko się poraniła.

Z Polski.

— **Niemczyzna w Polsce.** Sejmik powiatowy powiatu Lychow uchwalił jednogłośnie wstawione do etatu 600 mk. na wychowanie niemieckich dzieci w niemieckich szkołach w okręgach przypadłych Polsce podwyższyć na mk. 3000.

* **Gdańsk.** W związku z dokonaną przed kilku tygodniami w Gdańsku kradzieżą złotych polskich, przewożonych przez Gdańsk, aresztowano tu niejakiego Bertmana pod zarzutem udziału w tej kradzieży. W ogrodzie Bertmana znaleziono 1 700 000 złotych polskich, zakopanych w ziemi.

* **Tczew.** W środę ubiegłą obchodził ks. prałat Sawicki, liczący już 80 lat, 50-cio letni jubileusz swego pobytu w Tczewie. Z powodu tego odbyło się uroczyste nabożeństwo w kościele parafjalnym.

* **Starogard.** Do tutejszego więzienia przytransportowano dwóch posterunkowych z Tczewa za przemycenie 18 miljonów marek polskich oraz czterech miljonerów (żydów) z Tczewa za to samo przestępstwo. Piąty miljoner zdołał zemknąć.

* **Grudziądz.** Z okazji francuskiego święta narodowego, obchodzonego 14-go lipca przekazali oficerowie Misji francuskiej 100 tysięcy marek na ubogich miasta i cele dobroczynne.

Z powodu francuskiego święta narodowego urządziła ochotnicza straż ogniowa capstrzyk z pochodniami dziękując w ten sposób oficerom tutejszej misji francuskiej za pokaźni dar złożony na biednych miasta Grudziądza.

* **Poznań.** W dzień święta narodowego francuskiego udekorowano mury miasta nadzwyczaj okazale godłami francuskiemi i polskiemi. Uroczystość poprzedziło nabożeństwo w kolegjacie farnej ku uczczeniu pamięci poległych Francuzów i Polaków. Nabożeństwo celebrował w licznej asyście ks. biskup Łukomski. Piękne kazanie w języku francuskim wygłosił ks. Bajerowicz. Nawa kościelna zapełniona była gośćmi i przedstawicielami misji francuskiej w Poznaniu z pułkownikiem de Dayl i konsulem Dufort na czele, dalej kolonją francuską, przedstawicielami wojska polskiego z gen. Raszewskim na czele oraz przedstawicielami miasta i Rządu. O godz. 11 przed gmachem konsulatu francuskiego pułkownik de Gayl udekorował 2 oficerów francuskich przy dźwiękach Marsyljanki, poczem odebrali defiladę generałowie Dupont i Raszewski.

Ostatnio wybuchły tu nieznaczne zaburzenia. W czasie wiecu zwołanego przez Nar. Partję Robotniczą pewne żywioły urządziły demonstrację. Dzięki przytomności policji udało się zajścia te zlikwidować około północy.

* **Warszawa.** W kościele garnizonowym na Placu Saskim odbyło się uroczyste nabożeństwo z okazji narodowego święta francuskiego, na którem obecni byli poseł de Panafieu, przedstawiciele francuskiej misji wojskowej, reprezentanci obcych mocarstw generalicje i korpus oficerski. O godz. 11 trzy ćwiercie przybył Naczelnik Państwa i odbył przy dźwiękach hymnu narodowego przegląd wojsk. Po nabożeństwie odbyła się pod kolumnadą defilada wszelkich rodzajów broni.

* **Lwów.** We Lwowie przygotowania do wznowienia Targów Wschodnich są w pełnym biegu. Prace budowlane na placu powystawowym już się rozpoczęły. Rekonstrukcji głównego pawilonu, tzw. Pałacu Sztuki podjął się zarząd miasta, który też buduje specjalny pawilon miejski i powiększa urządzenia wodociągowe, kanalizacyjne, telefoniczne i oświetlenia elektrycznego. Podczas Targów odbędą się zjazdy kupców i dziennikarzy z całej Polski.

Z Górnego Śląska.

* **Raciborz.** (Obstrzony stan oblężenia.) W miejsce dotychczasowego komendanta, majora Invrei, przybył dotychczasowy kontroler powiatowy na powiat rybnicki, pułkownik Salvioni. Zarządził on natychmiast nad miastem Raciborzem obstrzony stan oblężenia. Każdą osobę, napotkaną na ulicy z bronią, pałką gumową lub harapem, stawia się przed specjalny sąd koalicyjny, taksamo każdą osobę, napotkaną w stanie nietrzeźwym. Sprzedaż alkoholu wzbroniona jest nietylko wojskom koalicyjnym ale i ludności cywilnej. Cenzura gazet jest ostra.

* **Katowice.** Władze koalicyjne w Katowicach wydaliły z terenu plebiscytowego na 68 funkcjonarjuszy niemieckiej policji w Katowicach. Donoszą również, że w Katowicach władze wojskowe sporządziły ostry stan pogotowia wojsk z powodu spodziewanego napadu Niemców na wojska francuskie

* **Rybnik.** Z powiatu rybnickiego nadchodzą wiadomości o masowej emigracji Niemców z Rybnika i okolicy. W ostatnim tygodniu sprzedali oni wiele domów, sklepów i majątków ziemskich.

Z Niemiec.

* **Hamburg** Złodzieje zwani „kasiarze" wdarli się do konsulatu angielskiego w Hamburgu i otworzyli najnowszego systemu kasę ogniotrwałą, skąd zrabowali 150 funtów szterlingów w angielskich banknotach i 8000 niemieckich mk. Śady krwi wskazywały na to, że »kasiarze« przy tej trudnej pracy pokaleczyli się.

* **Wilhelmshaven.** Podczas palenia zapasów prochu, odbywającego się tu codziennie z rozkazu Ententy, wydarzyło się nieszczęście. W pobliżu Wydm przy porcie nastąpił wybuch, skutkiem którego 5 osób zostało zranionych, 2 z nich zmarły.

Ruch towarzystw.

Mikołajki. W niedzielę dnia 24 lipca b. r. o godzinie 12-tej w południe odbędzie się w Mikołajkach na salce p. Laskowskiego zebranie filji Z. Z. P. w. Pw. Bardzo się poleca, aby wszyscy członkowie ze swą kartką kwitową obecni byli. Bliższe szczegóły poda Zarząd.

Rozszerzajcie gazety związkowe!

Wyprzedaż inwenturowa

odbędzie się od 20 lipca do 3 sierpnia po nadzwyczaj zniżonych cenach

na wszelkie materjały, woale, batysty, jedwabie, sukna na ubrania, bieliznę, fartuchy, konfekcję damską i męską oraz towary krótkie.

:: Jedyna sposobność taniego zakupu różnych towarów. ::

J. Domański, Sztum, Rynek 53.

Patronat Związku Robotników

MA PRACĘ:

1. dla 1 chłopaka od 16 lat i 1 dziewczyny.
2. dla 6 robotników samotnych, 8 dziewczyn i 4 chłopaków od 16 lat.
3. dla 1 dziewczyny.

Patronat Związku Robotników

POSZUKUJE PRACY:

1. dla kowala z 1 uczniem i 1 szarwarkiem
2. dla doskonałego maszynisty
3. dla robotnika z 1 szarwarkiem
4. dla 1 robotnika znającego także młynarkę.

T. Odrowski, Patron
Marienwerder Herrenstr. 14, tel. 382.

W poniedziałek, 25-go t. m. o godzinie 9-tej przed południem sprzedaje się około

200 gromad kłutego torfu

na torfniaku w Waplewie. Cena za gromadę 100 marek, które zaraz w terminie powinny być zapłacone. Kupujący zechcą się zebrać na podwórzu w Waplewie, powiat sztumski.

Zarząd dóbr waplewskich
(Gr. Waplitz p. Stuhm Wpr.)

Szwajcara

z pomocnikami poszukuje od 1-go października do 60 krów.

Dom. Hohendorf p. Stuhm.

Poszukuje się doświadczonej

prasowaczki

do dużego dworu zaraz lub później.

Hr. Sierakowska, Gr. Waplitz p. Stuhm Wpr.

TANIE KSIĄŻKI !!

W obronie matki ziemi	3'50
Żywcem zamurowana	3'—
Władysław Herman (pow. hist.)	4'—
Pan Twardowski	2'50
Wierna Róża	4'
Przygody Janka	2'—
Zmazana wina	—'60
Pani majstrowa	—'75
Bajki ludowe	2'—
Genowefa	1'75
Na tropie zbrodniarzy	1'50
Opowieść o św. Elżbiecie	1'50
Orlenko (powieść kozacka)	1'50
Przygody rozbitka angielskiego 3 tomy	12'—
Biały dowódzca Indjan	1'—
Ks. L. Goffinego (Wykład ewangelji i lekcji	20'—
Nabożeństwo do Najśw. S. J.	1'50
Nowenna do św. Antoniego	—'40
5 Nowenn do N. M. P.	—'40
Kubek wody	sztuka 15 fen.
Odpuść nam	
Ostatni wiatyk	
Pan Bóg swoich nie opuszcza	
Przekleństwo	
Wyleczenie mędrka	
Listownik	5 mk.

poleca:

Księgarnia Gazety Olsztyńskiej.

CZYTELNICY

którzy zapomnieli zamówić „Gazetę" na III. kwartał, mogą teraz złe naprawić i zapisać takową na miesiące

sierpień i wrzesień

na wszystkich pocztach za tylko 6 mk.

Prosimy załączony kwit wyciąć i z pieniędzmi oddać na poczcie.

Ich bestelle hiermit für die Monate August und September die polnische Zeitung

„Gazeta Olsztyńska"

aus Allenstein mit Zustellung und zahle 6 Mk.

Imię, nazwisko i adres (Vor- und Zuname und Adresse):

....

....

Obige 6 Mk. erhalten zu haben bescheinigt

....

Maszyny do sieczenia zboża

Deering
Cormick
Eckert

natychmiast do nabycia po tanich cenach.

Ludwik Kunath

Telef. 284. **Olsztyn.** Telef. 284.

Włósie końskie

kupuje po najwyższych cenach dziennych.

L. Kadritzki, Wartenbork, Rynek 92.

100 mk. nagrody

dam temu, kto wskaże mi miejsce

ogrodnika żonatego

od 1. października lub później.

M. Piechowiak, ogrodnik,
Scharnau, Kr. Neidenburg Ostpr.

Służącą

poszukuje **Scibora,** Duże Ramzy p. Sztum.

Na przyjęcie do Komunji św.

polecam:

książeczki do nabożeństwa od 2 do 75 mk.
polskie i niemieckie

różańce . . . . 3 do 120 mk.

dalej:

świece, łańcuszki, krzyżyki, medaliki, szkaplerze, obrazki.

J. Pieniężna, Dolno Kościelna (Unterkirchenstr.) 12